

ZNAM

M I E S I Ę C Z N I K

Sztuka uważnego podróżowania

A PONADTO:

Nigdzie na świecie nie
czułam obcości. Rozmowa
z Elżbietą Dziadowską — s. 12

Klasyka japońskiej literatury,
która zainspirowała twórców
filmu *Perfect Days* — s. 42

Przyszła ludzkość, czyli
co wiemy o kierunkach
ewolucji *Homo sapiens* — s. 50

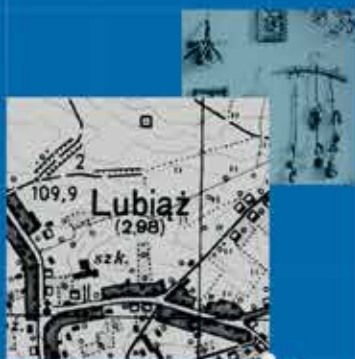
Ilustracja: Piotr Depta-Kieślak

ISSN 0044-88X INDEX 353716

9 477004 488256 07

CENA 29,99 zł | WYDAWCA LUTEC (07) 2025

nr 842



1.

Slot Art Festival

Dobrze,
że jesteś!

8—12 lipca
2025, Lubiąż

2.



3 Połączenia

PONAD 150 WARSZTATÓW
9 SCEN MUZYCZNYCH
SPOTKANIA

KINO • WYSTAWY • WYKŁADY • GRY • LITERATURA • PODRÓŻE • KAFEJKI

Slot Art Festival to szczelina w rutynie i schematach, którą wspólnymi siłami tworzymy od ponad 30 lat. Na kilka dni gromadzimy się, aby pracować, mieszkać i tworzyć. Cwiczymy życie razem i nie tylko dla siebie! Slot to przestrzeń, gdzie ludzie ze sobą rozmawiają, inspirować się i nawzajem sobie pomagają, a tylko w międzyczasie chodzą na koncerty, warsztaty i inne wydarzenia. Dlatego w zakamarkach pałacu znajdziesz klimatyczne miejscówki, kluby i kafejki - bo często najważniejsze spotkania to te niezaplanowane. To miasteczko, które istnieje tylko kilka dni w roku. **Twoja obecność ma WPLYW!**



Program / Bilety
slot.art.pl
fb.me/slot.art.festival
instagram.com/slotartfestival

Festival współfinansowany ze środków:

Ministerstwo Kultury
i Dziedzictwa Narodowego



**DOLNY
ŚLĄSK**



NOWE FIO



za'ks
specjalny wydział



Michał Jędrzejek
redaktor Tematu Miesiąca

Znaleźć swój rytm

DOBRYCH KILKA LAT TEMU DUŻE WRAŻENIE ZROBIŁ NA mnie film dokumentalny *Turyści* (reż. Mateusz Romaszkan, Marta Wójtowicz-Weisło). Twórcy zmontowali go, korzystając wyłącznie z materiałów wideo kręconych amatorsko przez polskich turystów odwiedzających „egzotyczne” kraje. Przyglądają się w nim specyfice zbiorowych eskapad do Tajlandii, Indii czy Etiopii. Zaliczaniu atrakcji i robieniu zdjęć z „tubylcami” w hotelu bądź w lokalnej wiosce. Przysłuchują się też rozmowom, które toczą między sobą uczestnicy wycieczki... Komentarze z offu wygłaszane przez samych turystów, choć niekiedy autentycznie zabawne, ostatecznie prowadzą do ich autodemaskacji. Pokazują bezbrzeżną ignorancję, a zarazem niczym nieoparte samozadowolenie, brak podstawowej wiedzy o odwiedzanym kraju i poczucie kolonialnej wyższości. Przemysł turystyczny, choć wabi obietnicą spotkania z innością, zdaje się prowadzić głównie do wzmocnienia stereotypów.

Co zatem robić? Jeździć czy nie jeździć? Ruszać na dalekie wojaże czy trzymać się lokalności? Niełatwo się uwolnić od poczucia, że lwia część turystyki polega na tym, że najpierw oglądamy zdjęcia danego zakątka w internecie, a następnie utwierdzamy się na miejscu, że rzeczywiście tak to właśnie wygląda. Znajomy dziennikarz – ze skłonnością do drobnych towarzyskich prowokacji – mówił mi kiedyś, że gdy jedzie w jakieś atrakcyjne

miejsce, ściąga sobie jego najlepsze zdjęcia z sieci. I potem, będąc już u celu, rozsyła te wybrane fotki znajomym. „Sam nie zrobiłbym w końcu tak dobrego zdjęcia Niagary!” – przekonywał mnie z błyskiem oku. Gdy sprawa wyszła na jaw, znajomi poczuli się oszukani, ale on był zadowolony – zaoszczędził czas i uniknął frustracji z robienia niedoskonałych zdjęć.

Świadomi tych wszystkich trudności i paradoksów podróżowania, ruszamy jednak na kolejne wyprawy. Sam łapię się na tym, że ostatnie lata rozróżniam i klasyfikuję w dużej mierze na podstawie wyjazdów, a nie przeczytanych książek czy nowych znajomości: aha, siedem lat temu byliśmy tam, a trzy lata temu tutaj. Dobre podróże zostawiają w nas w końcu ślad, wyraziste wspomnienie, nieco większą orientację w świecie. W wakacyjnym „Znaku” szukamy inspiracji, jak podróżować mądrzej. Wynotowałem sobie kilka pomysłów zaczerpniętych od naszych autorów. Lubię obserwować nocne niebo, więc może odnajdę się w trendzie na *noctourism*? Przejdę kiedyś Główny Szlak Beskidzki, stanowiący wyzwanie na miarę Camino de Santiago? Albo wybiorę się na dłuższy spływ, jeśli nie Nilem – jak Ada Jarczyk – to przynajmniej Wisłokiem? Mam przecucie, że na takich wyprawach, trochę łatwiej niż na antypodach, uda mi się znaleźć właściwy rytm. — **Z**

SPIS TREŚCI



50 **Czy *Homo sapiens* nadal ewoluuje?**
Marta Trzeciak: Ludzkie ciało to żywe muzeum historii naturalnej



60 **Poprawianie jednego zdania**
Anna Arno: Teksty Lydii Davis są oszlifowane jak szlachetny kamień



68 **Nie tylko do zabawy**
Piotr Oczko: Domki dla lalek to świat rekompensujący życiowe porażki



fot. Muzeum Narodowe w Krakowie / il. Zuzanna Karcewska / fot. / Adam Nadel / Polaris / East News / Monika Runge / Michał Woźniak / East News / il. Natalia Nosowa / fot. Ai-Da Robot Studios / Sipa / East News

AYA KŌDA

42

Glicynia

Może to glicynia podziałła aż tak na emocje mojej małej córki, przyciągając jej wzrok na targu roślin? Może później tak samo wpłynęła na emocje mojego ojca, powodując jego wybuch złości?

TEMAT MIESIĄCA

- 4 O przyszłości podróżowania**
Magdalena Czubaszek: Już nie Grecja, tylko Estonia.
Nie samolotem, a nocnym pociągami. Nie z biurom
podróży, lecz z kuratorem doświadczeń

- 12 Nigdy się nie bałam**
Elżbieta Dziłkowska w rozmowie z Karolem Kleczką:
Najważniejsze, żeby się chciało chcieć. I mnie się chce



- 18 Ankieta: W drodze!**
O urokach podróży koleją, pieszo, rowerem
i w kajaku opowiadają: Jakub Kornhauser,
Ola Synowiec, Michał Kempa i Ada Jarczyk

- 28 Miejsca niewakacyjne**
Doma Matejko o „białych plamach”
globalnej turystyki

IDEE

- 50 Czy Homo sapiens nadal ewoluuje?**
Marta Alicja Trzeciak

- 60 Poprawianie jednego zdania**
Anna Arno o amerykańskiej mistrzyni opowiadań

PRZEDMIOTY RÓŻNE, DUŻE I MAŁE

- 68 Nie tylko do zabawy**
Piotr Oczko

STACJA: LITERATURA

- 78 Flesze**
Proza Barbary Woźniak



LUDZIE • KSIĄŻKI • ZDARZENIA

- 88 Kto się boi AI w sztuce?**
Esej Łukasza Białkowskiego



- 98 Ludzie z taksydermii**
Paulina Małochleb: Literatura na froncie
I wojny światowej

- 103 Tam, gdzie leży środek Europy**
Karol Kleczka o Jaroslavi Rudišu

- 108 Co się wydaje: proza światowa**

- 110 Wśród możliwości**
Ilona Klimek-Gabrys: Czysta Jona Fossegro

- 112 Kadry – znaki szczególne**
Filmowe polecanki Diany Dąbrowskiej

FOTOREPORTAŻ

- 36 Przygoda za zakrętem**
Roff Smith: Piękno ukrywa się nie dalej
niż 15 km od domu

PRZEBŁYSKI

- 42 Glicynia**
Aya Kōda: Kłasyka japońskiej literatury, która
zainspirowała twórców filmu Perfect Days

CHWILA DLA CIEBIE

- 35 Krzyżówka**
Dla mądrych, bo w jej rozwiązaniu
nawet Google nie pomoże

- 109 Pele-mele**
Paweł Sołtys: Co bym radził debiutantowi? Nie
patrz na mody i listy sprzedaży, dużo czytaj,
zwłaszcza przed trzydziestką, fascynuj się
sportem, malarstwem, historią entomologii

RYUNKI I FELIETONY

- 49 Małgorzata Rejmer**

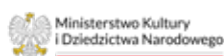
- 58 Ola Szmiida**

- 59 Janusz Poniewierski**

- 77 Eliza Mórawska-Kmita**

- 97 Bardzo brzydkie rysunki**

ZNAK
M I E S I Ę C Z N I K



Dofinansowano ze środków Ministra Kultury
i Dziedzictwa Narodowego pochodzących z Funduszu
Promocji Kultury – państwowego funduszu celowego

ul. Tadeusza Kościuszki 37, 30-105 Kraków, tel. (12) 61 99 530, e-mail: miesiecznik@znak.com.pl, www.miesiecznik.znak.com.pl
REDAKCJA: Mateusz Burzyk (redaktor naczelny), Maja Cyroń, Michał Jędrzejek, Karol Kleczka, Ilona Klimek-Gabrys, Barbara Matecka;
ZESPÓŁ: Michał Bardel, Wojciech Bonowicz, Bohdan Cywiński, Bartłomiej Dobroczyński, Tomasz Fiatkowski, Tadeusz Gadacz, ks. Michał Heller, Jerzy Illg,
Piotr Kłodkowski, Dominika Kozłowska, Maria Makuch, Janina Ochojska-Okońska, Janusz Poniewierski, kard. Grzegorz Ryś, Władysław Stróżewski,
Karol Tarnowski, Łukasz Tischner, Henryk Woźniakowski; **WSPÓŁPRACA:** Karolina Broda, Elżbieta Łapczyńska, Anna Marchewka, Hanna Zonik;
DYREKTOR ARTYSTYCZNY: Władysław Buchner; **ŁAMANIE:** Ilona Klimek-Gabrys; **FOTOEDYCJA:** Marcin Kapica;
KOREKTA: Barbara Gąsiorowska, Magdalena Wotoszyn-Cępa; **ILUSTRACJE PORTRETOWE:** Agata Nowicka; **NAKŁAD:** 6250 egz.;
PROMOCJA I REKLAMA: tel. (12) 61 99 530, e-mail: miesiecznik@znak.com.pl; **PRENUMERATA I SUBSKRYPCJA:** e-mail: prenumerata@znak.com.pl.
Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania.
Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczanych ogłoszeń. Rozpowszechnianie redakcyjnych materiałów publicystycznych bez zgody wydawcy jest zabronione.



O przyszłości podróżowania

Tekst: **MAGDALENA CZUBASZEK**

Ilustracje: **MARIA REGUCKA**

Już nie Grecja, tylko Estonia. Nie samolotem, ale nocnym pociągami. Nie z biurem podróży, lecz z kuratorem doświadczeń

NA SCENIE STOJĄ NAUKOWCY. W TOGACH ZE ZNAKIEM KSIĘŻYCA i spiczastych czapkach. Dołączają kolejni, a z rogu ekranu sunie kobiecy pochód. Ceremonialnym gestem wręcza badaczom teleskopy. Jeszcze minie sporo czasu, zanim zbudują kapsułę.

Ale gdy już do niej wsiadają, na miejsce startu ciągnie ją grupa młodych dziewcząt. *Au revoir*, mądre głowy! Oto pierwszy w historii film z gatunku sci-fi – *Podróż na Księżyc* (1902). Punktem zwrotnym produkcji jest moment wystrzału. Kapsuła z podróżnikami leci w kosmos dzięki gigantycznej armacie. A widzowie śmieją się i głośno klaszczą – wspomina wnuczka twórcy Madeleine Malthête-Méliès. Szczególnie gdy rakieta uderza w oko reżysera, który poświęcił się i sam zagrał Srebrny Glob. Cóż za wspaniały spektakl!

Na początku XX w. Georges Méliès uwiecznił na taśmie marzenie ludzkości. Jego lot na Księżyc trwał mniej niż 15 min. W tym czasie podróżnicy pokonali granicę nieba z ziemią, porwali na pamiątkę lokalnego mieszkańca i wrócili do domu. Madeleine słusznie zauważa, że 67 lat później załoga Apollo 11 kończy jak oni – w oceanie. Méliès przewidział więc nie tylko podróż na Księżyc, ale w pewnym stopniu trajektorię rozwoju nauki. Choć w jego epoce nikt idei kosmicznych podróży nie traktował poważnie, dziś pokonanie granicy Ziemi z kosmosem nie stanowi większego kłopotu. Wystarczy 55 mln dolarów, by znaleźć się w kapsule Crew Dragon Elona



Muska. A co z resztą świata? Jak długo będziemy jeszcze podróżować i gdzie? Jak w ciągu najbliższych dekad wpłyną na te wybory zmiany klimatyczne, masowe migracje oraz rozwój AI?

Szukanie ochłody

„PODRÓŻE KSZTAŁCĄ”, „PODRÓŻOWAĆ JEST BOSKO”, „KONIEC JĘZYKA ZA PRZEWODNIKA” – liczne porzekadła w temacie podróży od zawsze ją afirmują. Przekonują, że podróżnik to osoba o szerokich horyzontach, niemal heroiczna. Warty uściśnięcia ręki Ryszard Kapuściński. Dzielną Wandą Rutkiewicz. Osobnik z założenia wyćwiczony w obcości. Niestraszne mu niebezpieczeństwa, mrozy ani wysokości. Wedle zasady *veni, vidi, vici* odkrywa podległy świat. I zdaje z tych poczynań relację. W wielu środowiskach podróżowanie to sposób wyrażania statusu. Albo społecznie uznane prawo do zmiany scenarii. Pandemia przypominała wielu z nas, jak bardzo je cenimy. Pozwoliła też zauważyć, ile znaczą miejsca otwarte, dzikie, nie z katalogu.

Raport McKinsey & Company nazywa popandemiczne odbicie turystyczne dosyć przewrotnie – *revenge travel* (nadrabianie zaległych podróży). Jest ono obecne zwłaszcza wśród generacji Z. Jednocześnie ta grupa jest skłonna ograniczać inne wydatki, by nie rezygnować z podróży. Aż 92% z nich wybiera destynacje na podstawie treści w social mediach. Może nie od razu joga na Bali. Ale espresso w Rzymie, nocny ekspres w Turcji? Wycieczka szlakiem Bowiego w Berlinie? Pytam znajomych, czym jest dla nich podróżowanie. Mówią, że „poszukiwaniem małych przyjemności”. Tylko czemu nie szukać ich we własnym mieście albo w swoim pokoju?

W podróżowaniu nie chodzi o relację z miejscem. Tylko o zabawę. W niej świat jest planszą, a my mobilnymi pionkami. Zasady tej gry podlegają jednak wpływowi. Choćby geopolityki i zmian klimatycznych. Co więc nas czeka? Na pierwszy ogień przeorientowanie map. Z dużym prawdopodobieństwem w kolejnej dekadzie nastąpi tzw. *overshoot* (czasowe przekroczenie progu średniej globalnej temperatury – ustalonej na 1,5°C powyżej tej sprzed rewolucji przemysłowej). Część konsekwencji już znamy: susze i niedobory wody, wielkie deszcze, powodzie i fale upałów. Miejskie wyspy ciepła. Spadek bioróżnorodności. Znikające rzeki. Gorsza jakość zbóż. Coraz mniejsze plony. Ale to nie wszystko. Obecnie mamy do czynienia z przekroczeniem temperatury na poziomie 1,2°C. Przy przekroczeniu 1,5–2°C niemal w całości umrą rafy, a wraz z nimi żyjące w ich regionie ryby, bezkręgowce, mięczaki, algi i plankton. O wszystkim skrupulatnie informują raporty Międzyrządowego Zespołu ds. Zmian Klimatu (IPCC). Żeby uniknąć fatalnego scenariusza, w 2015 r. ludzkość umówiła się, że wyhamuje wzrost globalnej temperatury. Znacznie poniżej 2°C, dążąc do 1,5°C. Ale poza Europą i kilkoma innymi państwami emisje wciąż rosną. Mimo że główni emitenci, czyli Chiny i Indie, pracują nad ich ograniczeniem.

Zmieniający się klimat to w przyszłości zakwaszony ocean, lokalsi na granicy ubóstwa. Cios w rybołówstwo. Cios w turystykę przybrzeżną. I cios w gospodarkę mniejszych, gorzej sytuowanych kontynentów i państw. Podniesie się śmiertelność w Afryce, Indiach, Meksyku, Ameryce Południowej. Już teraz na granicy z Białorusią pojawiają się obywatele Indii. Szlak białoru-

ska-polski przemierzają także osoby z Syrii, Afganistanu, Erytrei, Sudanu i Jemenu. Za 10 lat osób uciekających przed represjami i kryzysami humanitarnymi (wywołanymi także przez zmiany klimatyczne) z dużym prawdopodobieństwem będzie więcej. A podróżowanie w komfortowej kapsule może okazać się mitem i usługą dla najbogatszych. Dlatego w ciągu dekad zmieniają się mapy turystyczne. Powstaną nowe gorące punkty. Turyści wybiorą mniej popularne i chłodniejsze regiony jak Wyspy Owcze. Wylegiwanie się na meksykańskich plażach zastąpią górskim Bhutanem albo bliżej – czeskim Krumlowem z malowniczym średniowiecznym labiryntem wpisanym na listę światowego dziedzictwa UNESCO. Być może odnowimy też więzi z krajami bałtyckimi. Szczególnie z Estonią, która jest aż o 70% bardziej zalesiona od Polski. Ten kraj otuli zielenią i chłodem. Plaże bez tłumów, darmowe campingi z altanami, grillem i drewnem. Bo właśnie taki wypoczynek można znaleźć w Estonii dzięki Riigimetsa Majandamise Keskus, przedsiębiorstwu odpowiadającemu naszym Lasom Państwowym.

Promowanie turystyki ekologicznej będzie kluczowe w przyszłości. Cenniejsze okażą się mikrotrasy, powrót do lokalności, a nie wielkie zamorskie wojaże. Tanie latanie też może się okazać krótkim epizodem w dziejach turystyki. Podatki węglowe, limity CO₂ oraz kredyty emisyjne w branży lotniczej to kwestia najbliższych kilku lat. Francja już zakazała krótkodystansowych lotów, jeśli między dwoma miastami można dotrzeć koleją w czasie poniżej 2,5 godz. Poza tym ze względu na częstsze turbulencje

komfort lotu znacząco się obniży. Zmiana klimatyczna wpływa na układy prądów strumieniowych, które utrzymują samolot w powietrzu. Silna turbulencja miała miejsce np. w 2024 r. Samolotem Singapore Airlines prądy zachwiały na tyle, że jeden pasażer zmarł, a 79 osób pozostało rannych. W ciągu niecałych pięciu sekund doszło do spadku wysokości maszyny o 54 m, co spowodowało, że podróżni najpierw wzbili się w powietrze, a następnie opadli, ponosząc poważne obrażenia – relacjonował Reuters.

Niektóre miejsca mogą zostać całkowicie wyjęte spod ruchu turystycznego. Jak Wenecja, Dubrownik, szczątki raf czy góra Fudzi. Już teraz wejścia na najśłynniejszy japoński szczyt zostały ograniczone do 4 tys. osób dziennie i obwarowane opłatą. W wielu popularnych miejscach coraz częściej pojawiają się restrykcje. A raporty i analizy wskazują, że w najbliższych latach turyści niekoniecznie pójdą drogą Indiany Jonesa.

Regeneracja, nie podróż

ZAMIAST PRZYGÓD PODRÓŻ BĘDZIE raczej sposobem na zatrzymanie się i przyjrzenie własnym emocjom. Na odnalezienie, nie gubienie siebie. Trendy się tu zazębiają: *calmactions* (spokojowakacje), *noctourism* (turystyka nocna) czy *slow souvenirs* (mądre pamiątki). Szybkie tempo życia zachęca do odpoczynku w górskiej chacie, a nie do stresującej wyprawy. Jednocześnie liczba alarmów zorzowych w ostatnich latach tworzy nową grupę turystów. Ci wakacją pod osłoną nocy, łowiąc zorze i inne niezwykle zjawiska atmosferyczne. Jedni pod własnym niebem za Wyszkowem. Inni odwie-

dzają Laponię i Lofoty. Rośnie zainteresowanie nocami spadających gwiazd, festiwalami pełni księżyca. Cieszą też targi żywności po zmroku czy Noce Muzeów.

Coraz częściej to właśnie cyfrowy ślad staje się dowodem uczestnictwa w wydarzeniach, retreatach i na odosobnieniach, a nie magnes na lodówce czy plastikowa torba z nazwą miasta. Świadomość, że „pamiątki” to śmieci produkowane na masową skalę w Chinach, jest coraz większa. Nie zarabiają na nich lokalni rzemieślnicy, a w domu zbierają tylko kurz. Trend *slow souvenirs* lub *memory objects* to próba odejścia od przedmiotu ku znaczeniu. Oczywiście kryją się tu kolejne pułapki. Technologiczni gracze tworzą systemy, które zapiszą dla nas „emocjonalne momenty” z podróży, wzmacniając nasze uzależnienie od smartfonów. Na szczęście wiele muzeów oferuje możliwość wykonania pamiątek własnoręcznie. Jak w japońskim domu sztuki Manekineko nad Okayamą. Odwiedzający sami malują słynne koty z machającą łapką. Może mają krzywe nosy i niedopasowane kolory, ale w sumie: co z tego?

Według raportów firm konsultingowych dla branży turystycznej w przyszłym świecie będą się liczyć przede wszystkim nasze uczucia. Podróżniczy świat *selfcare*’u wejdzie w etap hiperpersonalizacji. Biura podróży zostaną zastąpione kuratorami doświadczeń. Trasy i wyjazdy będą emocjonalnie dopasowane. I być może niektórzy pojadą również na wakacje genetyczne. Da się na nich poznać nie tylko regiony dalekich przodków. Będzie to również okazja na podróż dostrojoną do naszego własnego rytmu dobowego, mikrobiomu, a nawet DNA. Organizm zostanie sprzężony z destynacją.

AI i biometria

LOGIKA PRODUKTYWNOŚCI NIE OMIJA TURYSTYKI. *BLEISURE*, CZYLI PRZEDŁŻANIE wyjazdów służbowych, to już norma. Pracownicy nowoczesnych firm i korporacji często łączą zawodowe obowiązki z elementami rekreacyjnymi. Granica między pracą a życiem bywa niewyraźna. A w przyszłości będzie

